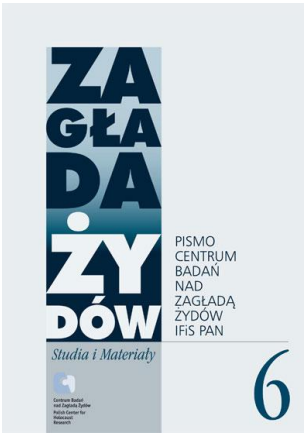


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 6 (2010)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Kolaboracja w czasie Holokaustu w Estonii. Analiza historyczna i współczesna negacja

Anton Weiss-Wendt

redakcja@holocaustresearch.pl

DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.763
Strony/Pages: 382-386

CC BY

OPEN ACCESS

Anton Weiss-Wendt

Kolaboracja w czasie Holokaustu w Estonii. Analiza historyczna i współczesna negacja

Od lipca 1941 do października 1944 roku w Estonii zamordowano ponad 31 tysięcy cywilów, w tym 8 614 Żydów i 800 Romów. Wielu z nich zostało rozstrzelanych, część zmarła w wyniku niewolniczej pracy, a jeszcze inni wskutek niedożywienia i chorób. Ofiarami byli niemal bez wyjątku ludzie niewinni i bezbronni. Tragedii tej winna jest bez wątpienia ideologia nazistowska wprowadzona w okresie okupacji hitlerowskiej. Niewątpliwa jest także współpraca ludności lokalnej, będąca skutkiem ukrytego antysemityzmu i doświadczeń zbrodni sowieckich. Tłumaczenie udziału Estończyków w eksterminacji Żydów jako działań nielicznych jednostek jest obecnie obowiązującą wersją wydarzeń. Ci „nieliczni" prawdopodobnie skuszeni zostali obietnicą kariery, padli ofiarą własnej chciwości lub ulegli złudzeniu ideologii. Andrew Ezergailis, spierając się o historię litewskiego Holokaustu, stwierdził: „Sąsiedzi nie zabijali Żydów". Zapytany, co wobec tego może tłumaczyć udział w ludobójstwie Litwinów ze szwadronu śmierci Arājs, odpowiedział: „Oni robili to dla butelki sznapsa!"[1]. Wypowiedzi tego typu jasno wskazują tendencję historiografii krajów bałtyckich do traktowania rodzimych zbrodniarzy i kolaborantów jako marginalnych przypadków mających niewiele wspólnego z prawdziwą Litwą, Łotwą i Estonią. Innymi słowy, zbrodniarze wojenni z owych krajów traktowani są dziś jako marionetkowi podwładni nazistów, których nie można utożsamiać z powszechną postawą ówczesnego społeczeństwa, choć prawdą jest, że splamili honor całego narodu.

Latem 2009 r. opublikowałem książkę zawierającą wyniki bardzo szerokich i kompleksowych badań pt. *Murder Without Hatred: Estonians and the Holocaust*[2]. Publikacja wydana została przez Syracuse University Press i doceniona nominacją w konkursie najlepszych monografii przez American Association for the Advancement of Baltic Studies. Obecnie na rynku znajduje się już jej drugie wydanie. Głów-

[1] Cytat z wypowiedzi Ezergailisa z konferencji „Collaboration and Resistance in *Reichskommissariat Ostland*", Sztokholm, kwiecień 2002. Patrz jego artykuł: *Collaboration in German Occupied Latvia: Offered and Rejected* [w:] *Latvija nacistiskās vācijas okupācijas varā, 1941–1945/Latvia under Nazi German Occupation, 1941–1945*, t. 7, Riga 2004, s. 119–39.

[2] A. Weiss-Wendt, *Murder Without Hatred: Estonians and the Holocaust*, Syracuse – New York 2009, s. 476.

ne pytanie postawione w publikacji jest dość proste: co skłoniło Estończyków do udziału w nazistowskim mordzie zbiorowym na Żydach?

W okresie międzywojennym relacje między mniejszościami narodowymi w Estonii na tle innych nowo powstałych państw były dość życzliwe. W tym kontekście udział Estończyków w nazistowskim ludobójstwie Żydów jest co najmniej zdumiewający. Przedstawiciele mniejszości żydowskiej, ze względu na jej niewielką liczebność (4434 osób, co stanowiło 0,4 proc. ogółu ludności) oraz niski poziom zaangażowania politycznego, rzadko zajmowali wysokie stanowiska w hierarchii sowieckiej (po aneksji w 1940 roku). Utożsamianie ich z komunistami w rezultacie szerzenia mitu żydokomuny nie było też w Estonii tak nagminne, jak na Litwie i Łotwie. W przeciwieństwie do tych krajów Estonia nie doświadczyła powszechnej nienawiści i przemocy w stosunku do Żydów. Nie miały tam miejsca pogromy, nie było gett ani szwadronów śmierci. Niemieckie władze okupacyjne, wraz z szefem estońskiej Sicherheitsdienst Martinem Sandbergerem, pozwoliły estońskim urzędom na znaczną autonomię w zakresie podstawowych obowiązków. Każdej ofierze Holokaustu w Estonii przedstawiono indywidualnie zarzut będący pretekstem do eksterminacji. Żydzi estońscy byli skazywani na śmierć głównie jako „jednostki wywrotowe" lub komuniści, oczywiście bez dowodów, a tylko nielicznych zabito, nie szukając pretekstu, po prostu dlatego, że byli Żydami. Estońskie działania na rzecz „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej" były prowadzone w sposób racjonalny i zbiurokratyzowany. Związek miedzy realiami tamtego okresu (terror sowiecki, strach przez nazizmem, osobiste relacje etc.), a czynnikami strukturalnymi (system sprawowania władzy, trójstronna relacja jednostka – zbiorowość – państwo) jest niezwykle trudny do uchwycenia[3]. W przypadku Estonii ujęcie strukturalne mogłoby się ograniczyć do relacji między społecznościami, do grupowego postrzegania podziału na „my" i „oni" oraz kwestii tożsamości zbiorowej. Studium stara się skupiać nie tylko na opisie przyczyn i szeroko omawia okoliczności i warunki, w których się zrodziły. Celem jest spojrzenie wielopłaszczyznowe, bez wskazywania jednoznacznie na antysemityzm czy zniszczenie porządku i struktur społecznych w czasie wojny jako przyczyny. Powszechna interpretacja, iż oprawcy Żydów w większości nie stanowili kośćca ówczesnego społeczeństwa, jest odrzucona. To jednak nie były pojedyncze i odosobnione jednostki szukające zemsty bądź działające pod wpływem traumy okrucieństwa nazistowskiego. Źródłem tragedii Żydów estońskich było dążenie Estończyków do utrzymania suwerenności swojego państwa. Dążenie nawet za cenę życia swoich współobywateli. Odnosi się to również do narodów Litwy i Łotwy. Ideologia integralnego nacjonalizmu odegrała kluczową rolę w skłanianiu do współpracy z nazistami w zabijaniu żydowskich sąsiadów. Jeżeli Żydzi estońscy naprawdę byliby komunistami, jak opisywała ich tamtejsza

[3] Termin „structural violence" został ukuty przez Johana Galtunga. Zob. artykuł *Violence, Peace, and Peace Research*, „Journal of Peace Research" 1969, nr 6(3) i *Violence, War, and Their Impact on Visible and Invisible Effects of Violence*, „Polylog: Forum for Intercultural Philosophy" 2004, nr 5.

Służba Bezpieczeństwa, to wymordowanie ich powinno raczej zostać uznane za swoiście pojętą „służbę na rzecz narodu" aniżeli za element „ostatecznego rozwiązania". Nazistowska dehumanizacja Żydów nie wystąpiła w Estonii. Zamiast traktowania ich w kategoriach „podludzi", estońscy kolaboranci określali ich jako grupę „nadzwyczajną", niezwykle niebezpieczną. Ma to swe źródło w chęci ukrycia wewnętrznej słabości państwa estońskiego, które upadło wskutek obcej agresji, którą to rzekomo Żydzi wspierali i pomogli przeprowadzić. Nie można oczywiście pomijać faktu, że antysemityzm wśród Estończyków był obecny, jednakże ci, którzy uczestniczyli w Holokauście jako świadkowie, sędziowie czy też współwykonawcy zbrodni, podkreślali fakt, że nie czuli osobistej niechęci do Żydów.

Fakt, iż publikacja została wydana niedawno, sprawia, że liczba jej recenzji w czasopismach naukowych jest jeszcze niewielka. Jeff Rutherford z Wheeling Jesuit University w Stanach Zjednoczonych tak zrecenzował tę książkę w „H-Net: Humanities and Social Sciences Online": „*Murder without Hatred* jest bezsprzecznie najpełniejszym dostępnym po angielsku studium na temat niemieckiej okupacji Estonii i kolaboracji Estończyków w tragicznym dziele Holokaustu. Pokaźna liczba badań archiwalnych – 16 archiwów z 6 krajów – pozwoliła autorowi przedstawić pełny obraz Zagłady w Estonii, a w tle także pozostałych krajów bałtyckich. Autor, koncentrując się na losach jednostek – ofiar i oprawców, przybliża nam tych ludzi i pomaga zrozumieć doświadczenia Holokaustu na poziomie jednostki. Weiss-Wendt w sposób niezwykle precyzyjny i fachowy skatalogował obozy pracy rozsiane po całej Estonii, ale zarazem nadał zimnym liczbom zawartym w statystykach twarze ofiar. Pomimo iż część interpretacji niektórych wydarzeń pozostaje nadal kwestią otwartą, to z pewnością pozycja ta wzbogaciła stan historiografii II wojny światowej w Estonii, oraz historiografii Holokaustu w ogóle"[4].

Reakcje na tę publikację w Estonii są bardzo zróżnicowane. Olaf Mertelsmann, wykładowca historii współczesnej na Uniwersytecie w Tartu, porównał tę interpretację do tej, którą przedstawił Johan D. Goldhagen, i stwierdził, że autor zbiorowo oskarżył naród estoński o zbrodnie. Mertelsmann otwarcie odrzucił nieaktualne jego zdaniem podejście psychokulturowe w badaniu kolaboracji i porównał ten dyskurs do sowieckiej retoryki[5]. 28 stycznia 2010 r. jedna z największych estońskich gazet „Eesti Ekspress" opublikowała szkalujący artykuł Pekki Erelta pt. *Historyk z Narwy: estoński brak człowieczeństwa*. W wystylizowanym na recenzję artykule autor rażąco zdeformował argumenty przedstawione w publikacji, bezpodstawnie podając w wątpliwość wyniki rozległych badań naukowych, na których książka została oparta. W tekście Ertela znajdujemy krzywdzące insynuacje, fałszywy cytat oraz podważanie zarówno wiarygodności autora jako naukowca, jak i jego intencji.

[4] J. Rutherford, *Estonia's Holocaust: Ideological or Pragmatic Murder?*, „H-Net: Humanities and Social Sciences Online", January 2010, http://www.h-net.org/reviews/showrev.php?id=26325.

[5] O. Mertelsmann, *Mõrv ilma vihata. Eestlased ja holokaust*, „Sirp" 2009 nr 39, dostępne online: http://www.sirp.ee/index.php?option=com_content&view=article&id=9589:morv-ilma-vihata-eestlased-ja-holokaust&catid=9:sotsiaalia&Itemid=13&issue=3272.

Autor pisze, że *Murder Without Hatred* jest tylko „bezużyteczną publikacją propagandową podżegającą do nienawiści" oraz że „poprzez chłostę narodu estońskiego historyk Anton Weiss-Wendt próbuje zdobyć laury na arenie międzynarodowej". Oskarża też autora o brak szacunku dla Republiki Estonii. Tydzień później (4 lutego 2010), „Eesti Ekspress" oskarżył mnie o nienawiść do Estonii (*eestlastevihkaja*)[6]. Wersja artykułu online została skomentowana w sumie przez 436 czytelników, którzy nie czytając publikacji, zaatakowali mnie osobiście oraz kwestionowali moją wiarygodność naukową. W tych komentarzach, które w ogóle nadawały się do cytowania, pojawiły się sugestie anulowania dyplomu naukowego, odebrania obywatelstwa, zakazu wstępu do Estonii. Niektóre nawoływały bezpośrednio do przemocy fizycznej. Wielu internautów, korzystając z bierności redakcji, dopuściło się obelg w stosunku do Żydów i Rosjan. Były to niewątpliwie przypadki mowy nienawiści, która – jak się okazuje – jest powszechnie tolerowana w Estonii, kraju, który jest przecież członkiem The Task Force on International Cooperation on Holocaust Education, Remembrance, and Research. Co więcej, szum i „debata" wokół artykułu Pekki Erelta unaoczniły brak kultury dyskusji, przejawiający się między innymi niezdolnością do argumentacji wolnej od negatywnych stereotypów, a także ogólną niechęć do dialogu na temat współczesnej historii kraju wykraczającej poza tradycyjnie przyjęty dyskurs. Problemy te blokują rozwój badań historycznych w Estonii, uniemożliwiając kontekstualizację, analizę porównawczą czy nowe podejścia metodologiczne. Przykład ten ukazuje, że historia Estonii stała się zakładnikiem estońskiej pamięci historycznej.

O ironio, ta kampania nienawiści potwierdza wcześniejsze wnioski na temat percepcji Holokaustu w Estonii oraz w krajach sąsiednich. W grudniu 2008 r. w „Journal of Baltic Studies" podjąłem temat coraz częściej spotykanego szerzenia nienawiści i antysemityzmu w estońskim internecie. W przeciwieństwie do Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, gdzie zagadnienia Holokaustu odnoszone są do wartości uniwersalnych dla całej ludzkości, w Estonii i Europie Wschodniej Holokaust jest nadal rozumiany w sposób bardzo ograniczony, jako wydarzenie wiążące się tylko z mniejszością żydowską. Tak więc cokolwiek Estończycy myślą o Żydach, ma od razu bezpośrednie przełożenie na to, jak pojmują Holokaust, i *vice versa*. Nie jest prawdą twierdzenie, że antysemityzm i negowanie Holokaustu w Estonii jest tylko wynikiem zbiorowej traumy doświadczeń okresu stalinowskiego. Nawet gdy odrzuci się w analizie poglądy skrajne, to i tak rdzeniem pozostaje twierdzenie, iż Żydzi nie należą do historii Estonii[7].

[6] P. Erelt, *Narvast pärit ajaloolane: eestlastel puudub inimlikus*, „Eesti Ekspress", 28 I 2010, artykuł dostępny na: http://www.ekspress.ee/news/paevauudised/ajalugu/narvast-parit-ajaloolane-eestlastel-puudub-inimlikkus.d?id=28787571. Także: *Nädala loetuim lugu: eestlastevihkajast Narva ajaloolane*, „Eesti Ekspress", 4 II 2010, dostępny na: http://www.ekspress.ee/news/kaardid_ja_edetabelid/edetabelid/nadala-loetuim-lugu-eestlastevihkajast-narva-ajaloolane.d?id=28953945.

[7] A. Weiss-Wendt, *Why the Holocaust Does Not Matter to Estonians*, „Journal of Baltic Studies" XII 2008, t. 39, nr 4, s. 475, 490–91. Także: *idem*, *Estland* [w:] *Handbuch des Anti-*

Większość Estończyków nie odnajduje bezpośredniego związku między przebiegiem własnej historii a historią Holokaustu. Zrozumienie częściowej odpowiedzialności, którą naród ten historycznie ponosi, także nie jest czymś powszechnym. Argument, że w świetle prawa to Estonia była pokrzywdzonym, okupowanym państwem, ogranicza współczesną świadomość społeczeństwa estońskiego i wszelkie formy jego poczucia odpowiedzialności za wydarzenia II wojny światowej. Relatywizm historyczny także przyczynia się bezsprzecznie do fałszowania prawdy o Holokauście w Estonii. Temat zbrodni, cierpienia zbiorowego i męczeństwa w debacie historycznej w Estonii istnieje, ale głównie w odniesieniu do okresu istnienia Związku Sowieckiego. To skupianie się na byciu pokrzywdzonym widać szczególnie w zdaniu jednego z komentatorów: „Tak jakbyśmy my nie cierpieli". Porażająco negatywny odbiór niektórych estońskich czytelników pokazuje, jak ciasne jest pojęcie sprawiedliwości w świadomości zbiorowej społeczeństwa estońskiego. Zwykli obywatele nie są w stanie zaakceptować sprawiedliwości typu *quid pro quo*. Historia Holokaustu w Estonii – a właściwie w całym regionie bałtyckim – stoi w opozycji do powszechnie przyjętej narracji historii. Fakt, iż mniejszość żydowska, która była przecież marginalizowana, mogłaby nagle zostać uznana za główną ofiarę wojny i okupacji w Estonii, nie mieści się w wersji historii, którą Estończycy uznają za prawdziwą i powszechną[8].

Tocząca się w Estonii dyskusja o Holokauście ujawniła także ukryte niepokoje związane z odzyskaniem niepodległości. Część społeczeństwa obawia się prawdy o zbrodniach z okresu wojny, jako nieprzystającej do wizji nowej demokracji. W efekcie jeszcze trudniej jest stawić czoła zarówno prawdzie o Holokauście, jak i wymaganiom współczesności. Wyzwaniem jest także ukazanie Estończykom, Litwinom i Łotyszom – z istotnym podkreśleniem wyjątkowości Holokaustu – różnicy między tym, co stało się w Auschwitz, a tym, czym była Kołyma. Istnieje także poważna potrzeba, aby połączyć historię Holokaustu w krajach Bałtów z historią nazizmu na świecie. Innymi słowy, należy przełamać granice własnej historii narodowej na rzecz historii zbrodni, która nie da się pojąć w formacie narodowym. Tylko wtedy każdy obywatel Litwy, Łotwy i Estonii będzie miał możliwość poznania przeszłości i skonfrontowania się z problemem kolaboracji *sine ira et studio*[9].

Tłumaczenie z angielskiego: *Justyna Majek*

---

semitismus: Judenfeindschaft in Geschichte und Gegenwart, t. 1, *Länder und Regionen*, red. W. Benz *et al.*, Berlin 2008, s. 109–113.

[8] A. Weiss-Wendt, *Why the Holocaust…*, *op. cit.*, s. 475–476, 483, 490–492.

[9] *Ibidem*, s. 492–493.